

# NIEMIECKA GRABIEŻ POLSKICH DZIEŁ SZTUKI

*Wątpię, by jakiegokolwiek muzeum na świecie czy to Metropolitan w Nowym Jorku, czy British Museum w Londynie, czy Luwr w Paryżu, czy też Galeria Tretiakowska w Moskwie, mogło się poszczycić takimi katalogami posiadanych dzieł. Właściwie gdyby połączyły wszystkie swoje zbiory, nadal rezultat byłby daleki od kolekcji sztuki, jaką Niemcy zagarnęli dla siebie kosztem innych europejskich nacji.*

Hitler wręcza Hermanowi Göringowi urodzinowy prezent – ukochane dzieła sztuki

Robert Gerald Storey 1946



Przystępując do inwazji na Polskę, nazisci dysponowali precyzyjnym planem grabieży państwowych i prywatnych zbiorów sztuki. W tym celu powołano kilka organizacji, które przekroczyły granice naszego kraju razem z regularną armią. Zachęceni łatwymi zdobyciami przejętymi w Austrii i Czechosłowacji, przywódcy nazistowskiego państwa przygotowali się odpowiednio do okupacji Polski. Już w czerwcu 1939 r. Hitler powołał dyrektora drezdeńskiej Gemaldegalerie, dr. Hansa Posse, na kierownika grupy, której celem było przejmowanie i inwentaryzowanie zbiorów sztuki, jakie po wojnie miały stać się częścią mającego powstać muzeum w Linzu. Wizja Führera, który chciał stworzyć największą na świecie ekspozycję dzieł sztuki, wymagała zebrania odpowiednich zabytków. Zadaniem dr. Posse było podróżowanie po całej Europie i przygotowanie spisów zabytków, które później zamierzano włączyć do powstającej kolekcji. Pracę zespołu poszukującego eksponatów do muzeum w Linzu wspierał sekretarz Adolfa Hitlera, Martin Bormann. Znajomość europejskich muzeów, jaką posiadał dyrektor drezdeńskiej Gemaldegalerie, połączo-

na z gorliwością Bormanna, przyczyniła się do zgromadzenia olbrzymiej liczby dzieł sztuki, pochodzących z najznakomitszych europejskich kolekcji. Będąc specjalistą w swojej dziedzinie, Posse bezbłędnie typował obiekty, które następnie były przekazywane pod zarząd kierowanej przez niego instytucji. Kiedy pod koniec 1939 r. przyjechał do Polski, obejrzał zbiory zgromadzone w Warszawie i Krakowie. O tym, jak wyrafinowany gust miał pełnomocnik Hitlera, świadczy jeden z jego raportów (z 14 grudnia 1939 r.), wysłany do reichsleitiera Martina Bormanna. *Potwierdza się, że oprócz znanych nam już w Niemczech dzieł sztuki pierwszej jakości (np. ołtarz Wita Stwosza i obrazy na drzewie Hansa Kulmbacha z kościoła Mariackiego w Krakowie, obrazy Rafaela, Leonarda da Vinci i Rembrandta ze zbiorów Czartoryskich oraz kilka dzieł z Muzeum Narodowego w Warszawie), nie ma tu zbyt wiele, co by wzbogaciło niemieckie zasoby wielkiej sztuki... Chciałbym zaproponować zarezerwowanie trzech najważniejszych obrazów z Muzeum Czartoryskich: Rafaela, Leonarda i Rembrandta, znajdujących się obecnie (zostały przewiezione przez dr. Kajetana Mühlman-*

*na – przypis autora) w Kaiser-Friedrich-Museum w Berlinie, dla muzeum Führera w Linzu<sup>1</sup>. Uwagę dr. Posse zwróciła również antyczna kolekcja należąca do księżnej Ludwiki Czartoryskiej. Ponieważ napotkał trudności z zajęciem zbiorów, w jednym z listów skarżył się Martinowi Bormannowi na przeszkody, jakie stwarzał w tej sprawie gauleiter Artur Greiser. *Pozwolę sobie zauważyć, że zasadniczo Führer zastrzegł sobie decyzje w sprawie przyszłego użytkowania i rozmieszczenia zbiorów skonfiskowanych w byłej Polsce... Podobnie powinno się postąpić w myśl dekrety Führera również w tym specjalnym wypadku (Gołuchów)<sup>2</sup>. Po inspekcji „zabezpieczonych” polskich zbiorów muzealnych zdecydowano, że wybór obiektów zostanie odłożony do chwili skatalogowania przejmowanych zabytków. Posse i jego następca (Hermann Voss) skupili swoje wysiłki na bogatszych kolekcjach Holandii, Belgii i Francji, które w kilka miesięcy później uległy niemieckiej armii. Pełnomocnicy Hitlera zaznaczyli jedynie, że oprócz obrazów z Muzeum Czartoryskich i zbioru waz gołuchowskich byli zainteresowani przejęciem innych obiektów – ...kute w złocie i srebrze przedmioty**



(w przeważnej części pochodzenia niemieckiego, głównie z krakowskiego kościoła Mariackiego i katedry wawelskiej), gobeliny, broń, porcelana, meble, brązy, monety, drogocenne pergaminowe rękopisy, książki itd.<sup>3</sup>. Poza Hitlerem polski majątek zainteresował pozostałych nazistowskich dygnitarzy, którzy podjęli błyskawiczne kroki mające na celu bezwzględną grabież.

1 września 1939 r. Herman Göring powołał Haupttreuhandstelle Ost (HTO – Główny Urząd Powierniczy Wschód), który miał przejąć własność ludności na podbitych terytoriach i zająć się jej administracją. Po wkroczeniu do Polski majątki ziemskie, przedsiębiorstwa i nieruchomości zostały przejęte przez niemieckich zarządców (Trauhänder). Aktywa banków i osób prywatnych (gotówka, waluty, złoto, papiery wartościowe oraz depozyty) zawłaszczono, a następnie przekazano do kas urzędów okupacyjnych. Krajowe instytucje kredytowe zostały ograbione w samych tylko papierach wartościowych, akcjach i udziałach na sumę ponad 590 milionów złotych<sup>4</sup>. 7 października 1939 r. rozporządzeniem wydanym na podstawie niemieckiej ordynacji dewizowej (Devisenordnung), wezwano całą ludność polską do oddania posiadanej gotówki i walut. W ten sposób odebrano osobom prywatnym równowartość 3 393 264 RM (ówczesnych marek niemieckich) i dodatkowo 511 470 RM, przeliczając zagrabione dewizy. Głównym celem Hermana Göringa nie był jednak rabunek walut i złota. Marszałek miał nadzieję, że okupacja Polski przyczyni się do wzbogacenia jego kolekcji sztuki. Realizacją tego celu miał się zająć m.in. powołany we wrześniu 1939 r. Główny Urząd Powierniczy Wschód i specjalny komisarz ds. zabezpieczania dzieł sztuki, dr Kajetan Mühlmann. Jednak na drodze stanęli mu liczni konkurenci, których również zwabiły łupy wojenne.

We wrześniu 1939 r., do akcji „zabezpieczania” zbiorów sztuki na terenie Polski przyłączył się Heinrich Himmler. Szef SS (sprawujący również funkcję Komisarza Rzeszy do Umacniania Niemczyzny) w wydanym przez siebie zarządzeniu poinformował podległe mu urzędy o decyzji konfiskaty wszystkich zabytków odpowiadających poniższemu kryteriom. 1. *Historyczne i przedhistoryczne przedmioty, akta, księgi i dokumenty, które mają znaczenie dla bada-*



Dzieła sztuki skradzione z europejskich kościołów do kolekcji Hermana Göringa

*nia życia kulturalno-historycznego i publicznego, a w szczególności dotyczące udziału Niemiec w historycznym, kulturalnym i gospodarczym rozwoju kraju, oraz dokumenty posiadające znaczenie dla dziejów współczesnych; 2. Dzieła sztuki, albo wartościowe przedmioty o znaczeniu kulturalno-historycznym jak obrazy, rzeźby, meble, dywany, kryształy, książki itp.; 3. Przedmioty, urządzenia i kosztowności ze szlachetnych metali<sup>5</sup>. Wypełnienie tego zadania, które traktowano jako obowiązki „ideologiczne”, powierzono organizacji „Der Ahnenerbe”, którą kierował SS-Sturmbannführer Wolfram Sievers. W tym celu do Polski przyjechał prof. Peter Paulsen, dotychczasowy dyrektor Urzędu Krajowego ds. Prehistorii we Wrocławiu. Powierzono mu kierownictwo grupy nazwanej od jego nazwiska „Einsatzkommando Paulsen” (Kommando Paulsen für die Sichenstellung von Kulturhistorischen Denkmälern in Polen). Celem komanda było przejmowanie dzieł sztuki znajdujących się w zbiorach prywatnych i państwowych. W rabunku koordynowanym przez Paulsena wzięło udział wielu historyków. Wśród nich byli m.in. prof. Ernst Petersen z Wrocławia, prof. Heinz Clasen z Królewca, prof. Eduard Tratz z Salzburga, prof. Heinrich Harmjanz, prof. Hans Schleich, dr Günther Thiergen, dr Paul Dittel i dr Alfred Herrmann z Berlina. Dzięki nieograniczonej swobodzie działalności (Paulsen miał poparcie Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy – RSHA) komando dokonało lustracji polskich kolekcji sztuki*

oraz „zabezpieczyło” wybrane przedmioty. Początkowo Paulsen i kilkunastu towarzyszących mu „specjalistów” zajmowało się przejmowaniem zbiorów warszawskich. W stolicy grupa przejęła m.in. eksponaty z Muzeum Wojska, rękopisy z Biblioteki Zamoyskich, zbiory archeologiczne, cenne przedmioty z Muzeum Historii Naturalnej, Biblioteki Żydowskiej oraz biblioteki Sejmu i Senatu. Kolejnym krokiem Paulsena było przeprowadzenie podobnych akcji w innych miastach okupowanej Polski. Na początku października 1939 r. Niemcy zajęli się m.in. „zabezpieczeniem” Ołtarza Mariackiego, selekcją zbiorów krakowskiego Muzeum Narodowego, Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Muzeum Etnograficznego. Uwagę Paulsena zwróciła również krakowska Akademia Nauk oraz Muzeum Prehistorii.

Działalność „Ahnenerbe”, mimo początkowych „sukcesów” swojej działalności, zaczęła jednak napotykać na poważne przeszkody. Hermann Göring, widząc, że większość zabytków przejmują przedstawiciele RSHA, postanowił powołać „niezależnego” komisarza do spraw zabezpieczania dzieł sztuki. W październiku 1939 r. sprowadził z Austrii dr. Kajetana Mühlmanna, któremu wydał rozkaz nakazujący „ochronę polskich dóbr kultury”. Göringowi udało się ulokować komisarza w rządzie Hansa Francka, jako szefa grupy zajmującej się „zabezpieczaniem” dzieł sztuki na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Było to bardzo przebiegłe posunięcie. Reichsmarszałek sta-





Pracownicy ERR segregują „zabezpieczone” zbiory (zdjęcie archiwum USHMM)

rał się przejąć kontrolę nad zbiorami na terenie, gdzie działalność SS była utrudniona. Kompetencje Himmlera nie mogły kolidować z działalnością urzędu Hansa Franka. 15 listopada 1939 r. Generalny Gubernator (najprawdopodobniej za namową Mühlmanna) wydał dekret informujący, że *wszelka ruchoma i nieruchoma własność byłego Państwa Polskiego będzie skonfiskowana w celu ochrony wszystkich bezcennych przedmiotów*. W grudniu 1939 r. Hans Frank zarządził „zabezpieczenie” kolekcji sztuki, które nie zostały dotychczas przejęte przez Mühlmanna. Od tej chwili zabytki znalazły się pod opieką Niemców i oficjalnie były traktowane jako własność społeczna. To posunięcie miało zapobiec rabunkowi zbiorów sztuki przez grupy pełnomocników berlińskich dygnitarzy. Skutkiem tej decyzji zostały powstrzymane *pojedyncze akcje rozmaitych placówek służbowych i specjalnych kommand, które dotychczas się zdarzały, nastąpiło ujednoczenie oraz zabezpieczenie i ratowanie przedmiotów sztuki pod jednolitym naukowym kierownictwem... Specjalny pełnomocnik wraz ze swoim naukowym sztabem natychmiast po ukończeniu działań wojennych rozpoczął pracę, objężdżając zajęte obszary, aby z jednej strony zapobiec rozluźnieniu przez Polaków przedmiotów sztuki i kultury, a z drugiej strony aby zabezpieczyć w oglądanych kościołach, zamkach, muzeach i innych instytucjach znalezione dzieła sztuki*<sup>16</sup>.

Mając poparcie Hermanna Göringa i Hansa Franka, „specjalny komisarz ds. zabezpieczenia dzieł sztuki” dokonał największej grabieży zbiorów sztuki spośród

wszystkich grup działających w okupowanej Polsce. W realizacji tego zadania pomagali mu historycy sztuki. Byli to przede wszystkim Austriacy, podobnie jak Mühlmann – dr Joseph Mühlmann (brat Kajetana), szef Grupy Północnej z siedzibą w Warszawie, zabezpieczający zbiory w centralnej i północnej Polsce; SS-Hauptsturmführer Sepp Ernst, pełniący funkcję szefa administracji sztabu Mühlmanna; dr Gustaw Barthel, dyrektor muzeów wrocławskich, szef Grupy Południowej z siedzibą w Krakowie; dr Werner Kudlich, dyrektor muzeum w Opawie; dr Erich Meyer, kustosz miejskich zbiorów sztuki we Wrocławiu; dr Günther Otto, bibliotekarz wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych; dr Karol Pollhammer i Rudlof Prihoda, kustosze Muzeum Historycznego w Wiedniu. Kajetan Mühlmann zatrudnił dodatkowo wielu specjalistów w dziedzinie sztuki. Pracowali dla niego m.in. prof. Dagobert Frey, historyk sztuki z Wrocławia; prof. Hans Demel, egiptolog z wiedeńskiego Muzeum Historycznego; prof. Artur Haberlandt, dyrektor Muzeum Etnograficznego z Wiednia; dr Eduard Holzmayer, specjalista ds. numizmatyki; dr Kurt Dittmer, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Berlinie; dr Joseph Mader, wiedeński specjalista ds. gobelinów i dywanów; dr Leopold Ruprecht, kustosz zbiorów militarycznych w wiedeńskim Muzeum Historycznym.

Dla uzyskania lepszej efektywności Mühlmann podzielił swój sztab na dwa zespoły. Działalność Grupy Południowej objęła przede wszystkim Kraków, gdzie przejęto najcenniejsze zabytki liturgiczne

(m.in. z kościoła Mariackiego, Dominikańców, Paulinów na Skalce, Franciszkanów, św. Floriana, św. Andrzeja, Bożego Ciała i katedry wawelskiej), zbiory uniwersyteckie, kolekcje rękopisów z Biblioteki Jagiellońskiej, eksponaty Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Czartoryskich, zbiory rodziny Hutten-Czapskich i Adama Potockiego, Akademii Górniczej, Akademii Umiejętności oraz inne kolekcje prywatne. Grupa kierowana przez dr. Gustawa Barthela przejęła również zabytki z katedry w Sandomierzu i kościoła parafialnego w Stopnicy (skąd zrabowano m.in. połączony kielich Kazimierza Wielkiego z XIV w. i dwa cenne relikwiarze z XIV i XV w.). Podobny los spotkał kościół parafialny w Wieliczce, katedrę i muzeum diecezjalne w Tarnowie, część zbiorów z Łańcuta i wiele innych kolekcji sztuki. Grupa Północna, kierowana przez Josepha Mühlmanna, przejęła zbiory z Zamku Królewskiego w Warszawie, stołecznych kościołów i klasztorów, Muzeum Wojska, Łazienek, Mennicy Państwowej, Muzeum Narodowego, Biblioteki Uniwersyteckiej i Zamoyskich, zabytki z katedry w Lublinie, dzieła sztuki z pałaców polskiej arystokracji – z Wilanowa, Nieborowa, Kozłówki, Suchej, Piły, Dukli i Jabłonnej. Grupa Północna „zabezpieczyła” również część kolekcji gołuchowskiej, którą księżna Czartoryska przywiozła do Warszawy latem 1939 r.

Po dokonaniu inwentaryzacji przejętych zbiorów w 1940 r., dr Kajetan Mühlmann sporządził *Sichergestellte Kunstwerke im Generalgouvernement*, katalog najcenniejszych przedmiotów przejętych na terenie Polski. Publikacja zawierała listę (wraz z materiałem fotograficznym) 521 wybranych zabytków najwyższej klasy. Większość eksponatów miała w przyszłości zasilić zbiory Muzeum w Linzu, ale do czasu ukończenia budowy tego obiektu, dzieła sztuki pozostały pod zarządem Generalnego Gubernatora. Pomimo tych ustaleń, część bardzo cennych przedmiotów (w tym obrazy z Muzeum Czartoryskich) Mühlmann wywiózł do Berlina. Dzięki tym zabiegom zabytki zdeponowane w bankowych skrytkach znalazły się w zasięgu jego protektora, marszałka Rzeszy. Hermann Göring stał się wkrótce posiadaczem rysunków Dürera (przekazał je w prezencie Hitlerowi), obrazu Jeana-



-Antoine Watteau *La Polonoise*, prac Hansa Kulmbacha i kilku przedmiotów ze zbiorów Muzeum Czartoryskich. Hans Frank starał się jednak zapobiec wywożeniu zabytków do Niemiec. Ponieważ sam miał ochotę ozdobić własne rezydencje najwyższej klasy przedmiotami, w lutym 1943 r. polecił sprowadzić zbiory zdeponowane pod opieką pełnomocnika Göringa. Konflikt interesów (Hansa Franka i Kajetana Mühlmanna) spowodował, że w połowie 1943 r. protegowanego Reichsmarszałka oskarżono o uchybienia w kwestii ochrony zbiorów sztuki. Przy tej okazji udowodniono, że z depozytu znajdującego się pod opieką Mühlmanna zaginęło 296 zabytków (!). Frank odwołał go ze stanowiska, przekazując kontrolę nad kolekcją dr. Ernstowi Palezieux.

Sprawa „zabezpieczania” zabytków przez berlińskich dygnitarzy nie cieszyła się przychylnością lokalnych gauleiterów. Poza Hansem Frankiem również Artur Greiser wyraził swoje zdecydowane niezadowolone z faktu, że na terenie Kraju Warty działały komórki zajmujące i wywo-

Judaica zrabowane przez ERR (zdjęcie archiwum USHMM)



żące olbrzymie ilości dzieł sztuki. Specjalne grupy Generalnego Powiernika (a właściwie przedstawiciele Himmlera) do 1941 r. zrabowały znaczące zespoły zabytków. *Ogólna liczba zwiedzonych* (podkreślenie autora) *majątków ziemskich, pałaców i mieszkań prywatnych wynosi około 500. Zostały w nich przejęte i zabezpieczone: 102 biblioteki, 15 muzeów, 3 galerie obrazów, 8 zbrojowni, 10 kolekcji monet, 1 kolekcja egipska, 1 kolekcja waz antycznych, 1 zbiór etnograficzny, 21 rozmaitych kolekcji prywatnych, 1 100 obrazów i akwarel, kilkaset sztychów, 25 rzeźb i posągów, 500 sztuk mebli, 33 skrzynie z dziełami sztuki sakralnej, paręset dywanów, 25 większych zbiorów szlacheckich metali...<sup>7</sup>. Gauleiter Greiser (podobnie jak Frank) nie zamierzał oddać takiej ilości dzieł sztuki. Rozkazał, by przedmioty „zabezpieczone” przez ekipy Generalnego Powiernika zdeponowano w poznańskim Kaiser-Friedrich-Museum (Muzeum Wielkopolskie). Do czasu podjęcia działań zapobiegawczych (przez Greisera i Franka), Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy stał się jednak właścicielem ogromnej liczby dzieł sztuki, biżuterii, zabytkowych mebli i zbiorów numizmatycznych, zrabowanych na terenie Polski. Wśród tych przedmiotów były zabytki uważane do dziś za straty wojenne (m.in. XIII-wieczny miecz katowski z Sandomierza i złoty medalion cesarza Jowianusa, pochodzący z tzw. skarbu boroczyckiego).*

Ponieważ wokół „zabezpieczania” zabytków ruchomych na obszarach okupowanych powstało wiele kryzysów, Hitler wydał specjalne zarządzenie odnośnie podziału przejmowanych zbiorów sztuki. W rozkazie z 29 stycznia 1940 r. Führer wprowadził w życie nowy program konfiskowania skarbów kultury, który miał objąć podbite obszary. Rabunek bezcennych kolekcji tłumaczył tym razem koniecznością uzupełnienia zbiorów narodowosocjalistycznego centrum edukacyjnego, którego powstanie planowano po zakończeniu wojny. *Rozkazuję kontynuację rozpoczętych przygotowań Reichsleiterowi Alfredowi Rosenbergowi, szczególnie w kwestii badań i tworzenia biblioteki. Wszystkie oddziały partii i państwa mają współpracować z nim w tej sprawie.* W rzeczywistości ten dekret dawał wodzowi III Rzeszy pełnię władzy nad zrabowanymi kolekcjami, a na rynku złodziei dzieł sztuki (obok Hansa Posse) pojawił się

kolejny protegowany Führera, dr Alfred Rosenberg. Hitler powierzył mu funkcję szefa Centralnego Ośrodka Badań Narodowosocjalistycznego Światopoglądu i Wychowania. Ten zaufany podwładny Führera wiedział, jak się odwdziżyć. Każdą nadarzącą się okazję wykorzystywał do wręczenia Hitlerowi prezentu w postaci zrabowanych dzieł sztuki. *Pragnąc, mój Führerze, sprawić radość Panu w dniu Jego urodzin, pozwałam sobie przestać tękę ze zdjęciami niektórych spośród najbardziej wartościowych obrazów, jakie mój sztab, wykonując Pański rozkaz, zabezpieczył spośród bezpańskiej* (podkreślenie autora) *żydowskiej własności na okupowanych terenach zachodnich. Teką ta jest uzupełnieniem przesłanych już uprzednio swego czasu do Pańskich zbiorów, 53 najcenniejszych dzieł sztuki<sup>8</sup>.*

Początkowo działalność Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg (ERR) objęła Francję. Na tym terenie organizacja Rosenberga musiała jednak konkurować z zakusami pełnomocników Hermanna Göringa i ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Joachima Ribbentropa. Latem 1940 r. jego podwładny, ambasador Otto Abetz, otrzymał polecenie zajęcia francuskich zbiorów sztuki. Działania „zabezpieczające” koordynował major Eberhard von Künsberg. W grabieży pomagali mu m.in. prof. Otto Kümmel i dr Robert Schmidt z dyrekcji Państwowych Muzeów Berlińskich. Wojskowe władze okupacyjne, widząc bezpardonową działalność pełnomocników Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy, postanowiły przeciwstawić się rabunkowi. Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych (Oberkommando des Heeres (OKH) powołało w maju 1940 r. tzw. Kunstschutz, którym kierował hrabia Franz Wolff-Metternich. Pomimo prób zatrzymania grabieży francuskich zbiorów sztuki Wehrmacht musiał ulec Einsatzstabowi Rosenberga, który, dysponując pełnomocnictwami Hitlera, zajął się przejmowaniem cennych eksponatów. W lipcu 1940 r. szef Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht – OKW), feldmarszałek Wilhelm Keitel, informował swoich podwładnych, że decyzją Führera wojsko ma ściśle współpracować z Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg w „zabezpieczaniu” kolekcji sztuki.





Żołnierze amerykańscy oglądają zrabowany i ukryty przez Niemców obraz Edouarda Maneta

O tym, jak ogromne straty wyrządził ERR, świadczy jeden z raportów podsumowujących działalność tego organu od 1940 do 1944 r. Do 15 lipca 1944 roku zinwentaryzowano 21 903 przedmioty znajdujące się w magazynie organizacji Rosenberga. Wśród tych zbiorów było 10 890 obrazów, akwareli i rysunków, 2 477 mebli o wartości historycznej, 5 825 wyrobów rękodziela artystycznego (m.in. porcelana, brąz, fajans, ceramika, biżuteria, monety), 1 286 dzieł sztuki pochodzących z Azji wschodniej i wiele innych. W dokumencie informowano, że te ilości będą wzrastać, ponieważ konfiskaty na wschodzie nie zostały jeszcze zakończone, a nie istniała możliwość sporządzania naukowej inwentaryzacji skonfiskowanych dzieł ze względu na brak ekspertów<sup>9</sup>. Rosenberg był zachwycony efektami pracy podległej mu organizacji. Wartość zrabowanych zbiorów ocenił jeden z kierowników ERR, Robert Scholz. *Ta kolekcja może się równać zbiorom najlepszych europejskich muzeów. Zawiera wiele prac czołowych francuskich mistrzów, którzy do tej pory byli w niewielkim stopniu reprezentowani w niemieckich muzeach... Duże znaczenie mają także dzieła malarzy angielskich XVIII i XIX wieku... Kolekcja francuskich mebli z XVII i XVIII wieku jest być może nawet bardziej wartościowa. Jest sygnowana przez najśłynniejszych twórców z okresu od Ludwika XIV do Ludwika XVI... Kolekcja gobelinów i perskich arrasów zawiera liczne dzieła*

*znane na świecie*<sup>10</sup>. Działalność Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg nie ograniczyła się wyłącznie do terenów Francji i krajów Beneluksu. ERR zamierzało poszerzyć swój zasięg na wschodnie obszary Europy. Jednak w Polsce nie było już miejsca na kolejną organizację, zajmującą się „zabezpieczaniem bezpiecznych” kolekcji sztuki. Do 1940 r. większość wartościowych obiektów została już rozdysponowana między urzędników Generalnego Gubernatora, gauleitera Kraju Warty (Artura Greisera), Prus Zachodnich (Alberta Forstera) i Prus Wschodnich (Ericha Kocha) oraz przedstawicieli Hitlera (dr. Hansa Posse), Göringa (dr. Kajetana Mühlmanna) i Himmlera (prof. Peter Paulsen). Z tego powodu przedstawiciele Einsatzstabu przenieśli się na nowe obszary podbijane przez Wehrmacht (ZSRR i Ukrainę).

Zarządzenie Hitlera, dające Hansowi Posse i Alfredowi Rosenbergowi pierwszeństwo w przejmowaniu dzieł sztuki, pozbawiło wielu „kolekcjonerów” możliwości powiększenia własnych zbiorów. Najbardziej poszkodowany czuł się Hermann Göring. Marszałek znalazł jednak wyjście z tej sytuacji. Ogłosił, że jego zamiarem jest stworzenie kolekcji sztuki, która w przyszłości zostanie przekazana narodowi niemieckiemu. W oficjalnym rozporządzeniu nakreślił urzędnikom sposób podziału łupów. 1. *Przedmioty sztuki, co do dalszego przeznaczenia których führer*

*zastrzegł sobie prawo decyzji; 2. Przedmioty sztuki, które mają służyć do uzupełnienia zbiorów marszałka Rzeszy; 3. Przedmioty artystyczne oraz zbiory biblioteczne, które mogą okazać się potrzebne przy rozbudowie „Höhe Schule” oraz znajdują się w zasięgu zadań reichsleiters Rosenberga; 4. Przedmioty sztuki, nadające się do tego, by je skierować do niemieckich muzeów, zostaną przez sztab Rosenberga natychmiast dla porządku zinwentaryzowane, zapakowane i z pomocą lotnictwa przewiezione do Niemiec*<sup>11</sup>. Dzięki temu zarządzeniu zapewnił sobie możliwość rabowania europejskich kolekcji wśród licznej konkurencji grabieżców dzieł sztuki. Kiedy jego pełnomocnik, dr Kajetan Mühlmann, został odwołany przez Hansa Franka, Göring przeniósł go do Danii i Holandii, gdzie Austriak kontynuował „zabezpieczanie” zbiorów.

Pełnomocnicy Hitlera, Himmlera i Göringa, urzędnicy Hansa Franka, Artura Greisera, Alberta Forstera, Ericha Kocha i rzesza urzędników niższego szczebla traktowali obiekty stanowiące polskie dziedzictwo narodowe jako łup wojenny. Nie zamierzali kiedykolwiek zwrócić zabytków przejętych w Polsce. Zeznający przed trybunałem norymberskim Mühlmann stwierdził, że *wspomniane dzieła sztuki zostały właściwie skonfiskowane i jasne jest, że nigdy nie wróciłyby do Polski w przypadku zwycięstwa Niemiec, lecz uzupełniły kolekcje niemieckich zbiorów sztuki*<sup>12</sup>. Ministerstwo Kultury i Sztuki oszacowało w latach 40. rozmiary tego rabunku (wraz ze zniszczoną „infrastrukturą muzealną”) na około 100 milionów dolarów. Dziś wartość przejętych przez Niemców zabytków byłaby co najmniej dziesięciokrotnie wyższa, a za zaginione wciąż uważa się kilkadziesiąt tysięcy (!) eksponatów. ■

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Seydewitz R. M., *Dama z gronostajem*, Warszawa 1966, s. 46

<sup>2</sup> Pismo Hansa Possego do Martina Bormanna z 17 stycznia 1942 r.

<sup>3</sup> Pismo Hansa Possego do Martina Bormanna z 14 grudnia 1939 r.

<sup>4</sup> Raport Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych

<sup>5</sup> *Straty wojenne Polski w latach 1939-1945*, w: *Studia i rozprawy, zeszyt VIII*, 1960

<sup>6</sup> Raport Kajetana Mühlmanna z 1942 r.

<sup>7</sup> Sprawozdanie jednej z grup Generalnego Powiernika z marca 1941 r.

<sup>8</sup> List Alfreda Rosenberga do Adolfa Hitlera z 11 kwietnia 1943 r.

<sup>9</sup> Raport Roberta Scholza z 1 lipca 1944 r.

<sup>10</sup> Raport Roberta Scholza z 1 lipca 1944 r.

<sup>11</sup> „Rozdzielnik” podziału zajętych zbiorów sztuki z listopada 1940 r.

<sup>12</sup> Protokół z przesłuchania podczas Procesu Norymberskiego PS-3042